

RDW, Azyl (feat. Gedz)

Chcę być twoim azylem
Twoim odbiciem od stresu
Nie jestem żadnym Bazylem
Ani loverboyem z mercedes'u
Chcę żebyś szła za stylem
A nie za zapachem cashu
Chcę byś była przy mnie
Aż do mego życia kresu
Chcę tu każda chwilę w formie prezentu
Ofiarować ci jak bilet na nasz seans ze snu
Mamy tylko jedno życie
Nie zatrzymam czasu, wiesz już
Ale życie to chce spędzić mieszkając w twoim sercu
Więc

Chodź zaceruj moje serce
Bo całe w dziurach jak skalary żula
Chodź znajdziemy takie miejsce
Gdzie można spokojnie pozamulać
No chodź zaceruj moje serce
Bo całe w dziurach jak skalary żula
Chodź znajdziemy takie miejsce
Gdzie można spokojnie pozamulać

Walce z wiatrakami
jak Don Kichote
BY zarobić na opłaty
Wodę, gaz i prąd
Walczę też z myślami
Gdy daleko stąd
Bo bym chciałbym przyz tobie
Gdy wypalam się jak joint
Znajdę dla nas miejsce
Nasz własny ląd
Mała wyspę pośród marzeń
Nasz wspólny dom
Znajdę nasze szczęście, ty mi nasz swą dłoń
Tam na plaży pod gwiazdami od problemów schron

Chodź zaceruj moje serce
Bo całe w dziurach jak skalary żula
Chodź znajdziemy takie miejsce
Gdzie można spokojnie pozamulać
No chodź zaceruj moje serce
Bo całe w dziurach jak skalary żula
Chodź znajdziemy takie miejsce
Gdzie można spokojnie pozamulać

Miałaś ciężko w życiu
Zróbmy dysku format
Pokaże ci jak to życie może wyglądać
Możesz dziś być tu spokojna
Ja otwieram drzwi na pokój
Zamykam temat wojna
Choć ciężko w życiu
Zróbmy dysku format
I pokaże ci jak to życie może wyglądać
Możesz dziś być tu spokojna
Ja otwieram drzwi na pokój
Zamykam temat wojna

Tylko Chodź zaceruj moje serce
Bo całe w dziurach jak skalary żula
Chodź pójdziemy, znajdziemy takie miejsce

Gdzie można spokojnie pozamulać